

## O gryzieniu

**Autor: Bogumił Zając**

Pewna baba zawołała:

– Coś mnie gryzie! Ała! Ała!

Na psa padło podejrzenie.

– To jest kocie ugryzienie.

Kotek się za płotem schował.

– To nie ja, to pewnie krowa.

Krowa pyta: – Ja gryzoniem?

Pogadajcie raczej z koniem.

Koń im na to głośno zarżał:

– Kozę prędzej bym oskarżał!

Koza beczy zapłakana:

– Węszę dzieło tu barana.

Baran rogi uniósł w górę.

– Zapytajcie lepiej kurę.

Ko-ko, ko-ko! – gdacze kura –

to jest sprawka – ko-ko! – szczura.

Szczur się w swojej norze miota.

– To jest jednak psia robota.

I tak gryzą się zwierzaki,

któ popełnił nietakt taki.

A to baba dziś zasnęła,  
wskutek czego zapomniała,  
by zwierzętom dać jedzenie,  
teraz gryzie ją... sumienie.